

Zielony, Opowiem Ci szeptem (feat. C-zet)

Kiedyś opowiem ci szeptem,jak szedłem wciąż donikąd.
Donikąd.
Donikąd.
Szedłem.
Wciąż donikąd.
Wciąż donikąd.
Donikąd.
Przeskoczyć niemożliwe.
Niemożliwe.
Niemożliwe.
Częścią naszej natury.

Opowiem ci szeptem,jak donikąd szedłem,
Gubiąc nadzieję,chowałem się w twoją przestrzeń,
Opowiem szeptem ci,gdy się spotkamy,
Nie powiem tylko o tym,jak bolały mnie te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Rany, rany, rany.

W tym rapie który,słuchasz,zawsze możesz mnie odszukać,
"Szepczą ci do ucha" dreszcze czuje twoja skóra,
Biegam po twoich zmysłach,ze zwinnością kocura,
To słów partytura,które odczuwa twoja dusza.
Słyszysz głos,i flow,nic ci rytmu nie zakłóca,
Czujesz moc,i toń,oceanu co się wzburza,
Chłoń to powietrze,z stamtąd teraz w swoje płuca,
W głąb siebie schowaj,to co dziś cię tak porusza.
I chroń w sobie to,by nie zniszczyła tego burza,
Pozwól by wyrosła z tego,najpiękniejsza róża,
Od zawsze pobudzam,wyobraźnię przez co słuchasz,
Nie pozwalam upaść,w twarzam w ciebie siłę ducha.
Jak chcesz to do mnie mów,zawsze chętnie też wysłucham,
Mój szacunek dla twoich słów,i czas by je wysłuchać,
Nie mam czasu by się wkurzać,za to mam czas by zrozumieć,
System wzajemności,i dobrze wiem że,mnie rozumiesz.

Opowiem ci szeptem,jak donikąd szedłem,
Gubiąc nadzieję,chowałem się w twoją przestrzeń,
Opowiem szeptem ci,gdy się spotkamy,
Nie powiem tylko o tym,jak bolały mnie te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Rany, rany, rany.

Każda sekunda życia,ucieka nam bezpowrotnie,
Życie jest takie przewrotne,nie wiesz co dziś cię dotknie,
Na przemian ból i radość,zrobią sobie tutaj koncert,
I za nim przyjdzie pogrzeb,żyję by czuć te emocje.
Wpatrzony w słońce,myślę dziś o tym co dobre,
Dobra jest wolność,miłość,koniec i początek,
Z tym się rodzimy,umieramy,zrozum wątek,
Miłość początkiem jest końca,i odwrotnie.
Na ziemi mamy czas,byśmy mogli to dostrzec,
I pieprzyć cały szajs,tych co myślą o wojnie,
Ja myślę o miłości,o tym jak żyć spokojnie,
Wolniej płynie czas,dzięki tobie wszystko pojmem.
Opowiem ci to szeptem kiedyś,teraz uśmiech proszę,
Być może nic to nie da,lecz swój uśmiech też dołożę,
Pamiętasz ten moment,powiedziałem "muszę odejść",
Obiecałem ci że wrócę,włóż na głowę swą koronę.

Opowiem ci szeptem,jak donikąd szedłem,
Gubiąc nadzieję,chowałem się w twoją przestrzeń,
Opowiem szeptem ci,gdy się spotkamy,
Nie powiem tylko o tym,jak bolały mnie te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Rany, rany, rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Bolały te rany.
Rany,rany,rany.
Opowiem ci szeptem.